

W przedostatnim dniu przygotowań w Pinzolo głos zabrał Rudi Garcia. Trener Giallorossich odbył swoją pierwszą konferencję prasową w nowym sezonie.

Jutro pierwszy test. Czego się spodziewasz? Kto wybiegnie na boisko?

- Na szczęście temperatura nieco spadła. Nie spodziewaliśmy się w pierwszych dniach aż takiej gorączki, ale wydaje się, że wszystko wróciło do normy. To okazja dla kibiców, aby zbliżyć się do zespołu. Powiedziałem to również wczoraj wieczorem: są ważni i jeśli byłoby możliwym gościć ich w Trigorii, zrobiłbym to. Te przygotowania są nieco mniej wymagające pod względem fizycznym, ale jest to okazja do bycia blisko kibiców. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy stworzyli warunki do najlepszej pracy zespołu, zwłaszcza organizatorom tutaj, w Pinzolo.

Spodziewałeś się tego ciepła, entuzjazmu, pragnienia powrotu?

- Widzę podekscytowanych kibiców i zwłaszcza wiele rodzin z dziećmi. Ja pierwszy i również gracze, wszyscy jesteśmy dziećmi pasjonującymi się piłką. Dzieci są przyszłością kibicowską Romy i musimy podarować im radość.

Po wypożyczeniu do Sampdorii wrócił Romagnoli. Poprawka: wraca. Uznajesz go za ważny punkt zespołu w przyszłości?

- Wszyscy gracze, którzy są tutaj, plus reprezentanci drużyn narodowych, którzy w dużej części wrócą 13, z dwoma wyjątkami, Romagnolim 14 i Ibarbo 20, wszyscy moi gracze są dla mnie ważni. Myślę również o młodych, którzy są tutaj: w tej chwili mam ich z nami 24 godziny na dobę, możemy ich widzieć na boisku i mieć z zespołem na co dzień. Interesującą rzeczą jest dla nich spędzanie czasu jak prawdziwi profesjonaliści. Chciałbym podziękować Alberto De Rossiemu: wszyscy młodzi, którzy przyjechali z pierwszym zespołem, okazali się bardzo poważni, bardzo uprzejmi i chętni do słuchania. To pokazuje, że Primavera pracuje dobrze nie tylko na boisku, ale również w budowaniu ludzi, którzy stają się graczami.

Przed meczem Roma-Palermo powiedziałeś, że trzeba najpierw sprzedać, a potem kupić. Inne zespoły już kupiły. Jak się czujesz będąc zmuszonym pracować w środowisku, gdzie niektórzy gracze czują się być może jak przeszkody w projekcie? Wielu kibiców nie może się doczekać momentu, gdy zostaną sprzedani. Ty sam powiedziałeś, że niektórzy z twoich graczy

opuszczą Romę.

- Nigdy nie powiedziałem, że będziemy sprzedawać graczy z mojego zespołu. Powiedziałem, że zespół jest prawie ten sam, nie licząc Iago Falque. Jest prawdziwym graczem grającym piłką, jest bardzo skromny, jestem pewien, że bardzo nam pomoże. Na rynku pracujemy w zgodzie z Sabatinim i Pallottą. Cieszę się, że przyszedł Iago Falque i oczywiście przyjdą kolejni gracze, gdyż co roku klub i wszyscy pracujemy, aby zespół się rozwijał. Nie musimy się spieszyć, jednak rozmawiam często z Walterem i prezydentem i mogę zapewnić, że będziemy mieli konkurencyjny zespół. Szukamy graczy na trzy precyzyjne pozycje, nie ma pośpiechu.

Pallotta powiedział, że problemem w zeszłym sezonie było złe przygotowanie atletyczne. To był jedyny problem?

- Żeby być jasnym: rozmawiam często z prezydentem. Każdego dnia rozmawiam z włoskimi dyrektorami, Mauro i Walterem. Rozmawiałem z prezydentem już w styczniu i zgodziliśmy się na poprawę zaplecza, gdyż rozwoju się prowadzi się tylko przez drużynę, ale również osoby, które je przygotowują i się leczą. Lekarze, których mieliśmy w poprzednim sezonie są świetnymi profesjonalistami, ale również świetnymi osobami. Zdecydowałem się z prezydentem na sprowadzenie innych ludzi, gdyż mam nadzieję, że pomogą w dobrym sezonie, być może z mniejszą liczbą kontuzjowanych. To był problem sezonu. Teraz mamy przed sobą sezon, który nie będzie rozgrywany po Mundialu i nie będzie Pucharu Narodów Afryki. Myślę że z tego i innych powodów, sprawy pójdą dużo lepiej.

Z twoich słów można zrozumieć, że nie osłabiła się twoja pozycja. Uderzyło mnie to, że przed meczem z Palermo powiedziałeś, że pojedziesz do Londynu i do tego nie doszło. Chcesz to wyjaśnić? Myślałeś o opuszczeniu Romy?

- Nie chciałem robić konferencji prasowej dotyczącej tylko poprzedniego sezonu. Odkąd tutaj przyszedłem nic się nie zmieniło: nie jestem ani słabszy ani mocniejszy w porównaniu do mojego przybycia. Każdy tutaj spełnia jasno określoną rolę. Pracuję z moim sztabem, aby osiągać najlepsze wyniki. Trzeba koncentrować się na przyszłości, przyszłością jest dzień dzisiejszy. Mamy sześć tygodni na pracę, będziemy mieli również tournée i musimy się przygotować przed startem ligi i Ligi Mistrzów. W tym momencie myślę tylko o tym.

Wyjaśnisz jak funkcjonuje podział pracy z Normanem?

- Tak jak w zeszłym roku. Każdy ma obowiązki dopasowane do swoich kompetencji. Mogę powiedzieć, że znałem Eda Lippie, z kolei Darcyego poznałem. Podoba mi się jego zdrowy rozsądek. Wie co robi i stara się zawsze wytłumaczyć graczom, czemu robimy pewne rzeczy. To inteligentny ruch, gdyż przygotowanie fizyczne musi być wymagane od graczy, gdyż wiedzą, że będąc w topowej formie mogą dać z siebie maksimum. Zrobiliśmy wszystko, aby przyjąć jak najlepiej Eda i Darcyego, ale również nowego lekarza, Riccardo De Vescovo. Jedyną przykrą rzeczą jest to, że odebraliśmy Pallotcie osobistego trenera od przygotowania fizycznego, także może pojawić się tutaj z kilkoma kilogramami więcej [śmiech - dod.red.].

To ty wybrałeś Normana?

- Powiedziałem prezydentowi, że moim zamiarem było poprawienie struktur. Od 25 miesięcy prosiłem o hydroterapię w Trigorii. Będziemy ją mieli od września. Czasami na pewne rzeczy potrzeba czasu, potem przychodzą. Zawsze tak robimy, nie wybrałem wszystkich nowo przybyłych do sztabu, tak jak przed rokiem. Decydujemy wspólnie kto przychodzi i kto odchodzi.

Roma zawsze spisywała się dobrze pod względem straconych goli. W niektórych meczach jednak widać było złą organizację na boisku. Myślisz, że powinniście zrobić więcej w poczynaniach defensywnych czy jesteś zadowolony z tego jak poszło?

- Nie pokazują tego tylko liczby. Zeszły sezon zakończyliśmy tak jak poprzedni, zmieniając nie jednego, a całą czwórkę obrońców. Skończyliśmy drudzy, co oznacza, że cała drużyna dobrze broniła. Przyznam, że pod względem defensywnym byliśmy mniej wydajni w drugiej części sezonu niż w pierwszej. W drugiej części sezonu graliśmy gorzej z różnych powodów. Zmieniło się również nastawienie zespołu, co jednak wiązało się z sytuacją w kadrze, która była pełna kontuzji i absencji. Najważniejszą rzeczą jest końcowy wynik. Nadal chcę grać spektakularną piłkę tak jak przez pierwszych 18 miesięcy w Romie.

Myślisz, że popełniłeś błąd, gdy mówiłeś o przepaści do Juventusu?

- Znajdujemy się w fazie wzrostu. Chcemy ciągle poprawiać rzeczy i pracujemy w tym kierunku. Naturalnie celem w tym sezonie będzie trzeci z rzędu awans do Ligi Mistrzów, wiedząc, że po raz kolejny nie będziemy faworytami. My, ja jako pierwszy, zrobimy wszystko, aby uprzykrzyć życie rywalom, jak to robiliśmy w pierwszych 18 miesiącach mojego pobytu tutaj. Ambicje są czymś innym od celów: są bez

ograniczeń. Jestem ambitny i odkąd przyszedłem zawsze mówiłem, że chcę zdobyć z Romą jakieś trofeum. Nie udało się nam z wielu powodów, również z powodu faworytów. Musimy jednak być gotowi na wykorzystanie sytuacji, gdy faworyt odpuści. Jeśli nasz sezon będzie idealny, a inni odpuszczają swoje cele, wygramy: to zdarzyło mi się z Lille i mam nadzieję, że zdarzy się ponownie.

Popełniłeś błąd w poprzednim sezonu?

- Wszyscy popełnili. Ważnym jest starać się popełniać mniej błędów i właśnie to postaram się zrobić w tym roku.

Oczekujesz Dzeko?

- Jasne, że czekamy na graczy. Pozyskamy ich. Widzę, że jesteście smutni. Dlaczego się nie cieszyacie?...

Autor: abruzzo